

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 13 marca 2018 r.

VI Ka 155/18

Przewodniczący: Sędzia SO Małgorzata Peteja-Żak.

Dnia 13 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy przy udziale Roberta Smyka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R. po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2018 r. sprawy P. D. ur. (...) w C., syna P. i L. oskarżonego z art. 244 k.k., art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 25 października 2017 r. sygnatura akt II K 50/17

na mocy art. 437 k.p.k., art. 438 k.p.k., art. 636 § 1 k.p.k.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 5 ustala, iż zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej D. W. (1) dotyczy odległości mniejszej niż 50 (pięćdziesiąt) metrów;
2. w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. W. (1) kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 (trzysta) złotych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 25 października 2017 r., w sprawie o sygn. akt II K 50/17, uznał oskarżonego P. D. za winnego tego, że w okresie od października 2013 r. do 6 września 2016 r. w R. oraz C. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie stosował się do zakazu zbliżania się do D. W. (1), orzeczonego na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 20 lutego 2013 r., wydanego w sprawie o sygn. akt IX K 603/12, prawomocnego w dniu 14 czerwca 2013 r., przez co wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 244 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Uznał nadto oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 5 grudnia 2015 r. do października 2016 r. w C. i R., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uporczywie nękał D. W. (1) poprzez wielokrotne tzw. głuche telefony, dzwonienie o różnych porach doby, wysyłanie wiadomości sms na telefon komórkowy pokrzywdzonej aż do momentu zablokowania jego numeru w czerwcu 2016 r. oraz poprzez wystawanie pod jej domem i miejscem pracy, dobijanie się do drzwi mieszkania, przebywanie w pobliżu, śledzenie, kontrolowanie oraz zajeżdżanie drogi samochodem, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyło jej prywatność, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w

Chorzowie z dnia 20 lutego 2013 r., prawomocnym w dniu 14 czerwca 2013 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IX K 603/12, za umyślne przestępstwo podobne z art. 190a § 1 k.k. i 190 § 1 k.k. i 217 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k., za które został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 8 września 2012 r. do 6 września 2013 r. oraz od 2 sierpnia 2012 r. do 3 sierpnia 2012 r., przez co wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190a § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

W pkt 3 uznał oskarżonego za winnego tego, że działając w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem tej samej sposobności dopuścił się ciągu przestępstw w ten sposób, że:

- w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w okresie od czerwca 2016 r. do sierpnia 2016 r. w R. oraz w C., kierował groźby uszkodzenia ciała i pozbawienia życia pod adresem D. W. (1), które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną, obawę, że będą spełnione, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego wyżej, przez co wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,
- w dniu 18 października 2016 r. w R. kierował groźby pozbawienia życia pod adresem D. W. (1), które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną, obawę, że będą spełnione przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego wyżej, przez co wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu jedyną karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

W pkt 4 na mocy art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego w pkt 1-3 wyroku kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 41a § 1 i 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną D. W. (1) oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość nie mniejszą niż 50 metrów na okres 5 lat.

Zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. W. (1) kwotę 4000 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika z wyboru, a także zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę, w pozostałej części zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciążając nimi Skarb Państwa. Apelację od niniejszego wyroku wywiodła obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadków K. G., S. N. (1), P. W. (1), M. F. polegającej na bezpodstawnym uznaniu, iż oskarżony nękał pokrzywdzoną podczas gdy Sąd powinien zachować dużą dozę ostrożności wobec treści zeznań ww. osób ponieważ świadkowie są rodziną D. W. (1) lub są koleżankami pokrzywdzonej;
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez nieprzypisanie pełnego waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego podczas gdy P. D. złożył szczegółowe wyjaśnienia, których część została potwierdzona przez samą pokrzywdzoną, np. wyjazdy na wspólne wakacje stron postępowania, a nadto wyjaśnienia te stanowią potwierdzenie, iż P. D. nie miał świadomości, iż po wyjściu z Zakładu Karnego

obowiązuje zakaz zbliżania się do D. W. (1), orzeczony na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 20 lutego 2013 r., wydanego w sprawie o sygn. akt IX K 603/12;

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o winie oskarżonego na niepełnych bilingach połączeń, które dotyczyły wyłącznie połączeń oskarżonego z pokrzywdzoną, w sytuacji gdy operator nie podał danych dotyczących połączeń wykonanych z telefonu pokrzywdzonej do numeru należącego do oskarżonego, przy jednoczesnym kategorycznym twierdzeniu P. D., iż D. W. (1) również wykonywała telefony do oskarżonego, a zatem w niniejszej sprawie występują niedające się wyjaśnić okoliczności, które w konsekwencji powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, poprzez niezasadne ustalenie na podstawie dowodów:

a) okoliczności, że P. D. po wyjściu z Zakładu Karnego pierwszy zainicjował kontakt z pokrzywdzoną, podczas gdy dowód z wydruku z korespondencji z portalu (...) oraz zeznania świadków S. G. (1), P. K. i wyjaśnienia oskarżonego prowadzą do wniosku, że to pokrzywdzona pierwsza zainicjowała kontakt z oskarżonym,

b) faktu, że P. D. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru uporczywie nękał D. W. (1), podczas gdy P. D. w treści swoich wyjaśnień twierdził, iż wzmożony kontakt z D. W. (1) został podjęty w celu wyjaśnienia sytuacji między stronami, nadto organ orzekający w niedostateczny sposób wziął pod uwagę fakt, iż oskarżony mieszka niedaleko od miejsca pracy pokrzywdzonej oraz na większości filmów przedstawionych przez oskarżycielkę posiłkową P. D. jedzie przed samochodem D. W. (1), a nie za autem pokrzywdzonej, a zatem P. D. mógł przypadkowo spotkać pokrzywdzoną;

d) okoliczności, że oskarżony groził pokrzywdzonej, a groźby wzbudziły uzasadnioną obawę spełnienia podczas gdy D. W. (1) wyjeżdżała z P. D. sama na wakacje oraz spędzała z nim również wolny czas, przy jednoczesnym pominięciu twierdzeń oskarżonego, iż pokrzywdzona odnosiła się do P. D. w sposób negatywny;

- z ostrożności procesowej - rażąca niewspółmierność wymierzonej kary polegająca na wymierzeniu oskarżonemu kary łącznej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego wniosła tym samym o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt 1, 2, 3 i 4 i orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów wywiedzionej apelacji prowadzić musiała do uznania, iż apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje. W szczególności nietrafny okazał się zarzut apelacji, w którym podniosła obrońca obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. Poczynione przez Sąd I instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże Sąd ocenił następnie w sposób

pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Stanowisko swoje Sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k. Sąd Rejonowy nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne Sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza ocena zeznań świadków, w zestawieniu z relacją oskarżonego, pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd orzekający rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów Sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie Sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku, w których w przekonujący sposób wskazał Sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, w tym w określonej ich części, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, a poddając analizie zgromadzone dowody wyprowadził trafne wnioski w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności. Brak jest w tych okolicznościach podstaw do uznania za przekonujący zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k.; ocena dowodów została dokonana przez Sąd Rejonowy przy uwzględnieniu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść, a przy tym zgodnie z art. 410 k.p.k., na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ujawnionych na rozprawie, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie Sądów (ostatnio wyrok SA w Łodzi z dnia 13 XI 2008 r., sygn. akt II AKa 176/03) przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a nadto jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie sposób w okolicznościach sprawy niniejszej uznać, że kryteria te nie zostały przez Sąd Rejonowy wypełnione. Sąd Rejonowy dochodząc do konkluzji o winie oskarżonego dokonał analizy całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym uczynił to posługując się w sposób prawidłowy wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto analizując zarówno te okoliczności, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, jak i te, które są dla oskarżonego korzystne. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania Sądu

wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowała wywiedziona apelacja obrońcy oskarżonego, której zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna. Analiza całokształtu zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów prowadzić musi do jednoznacznego wniosku o trafności postawionych oskarżonemu zarzutów popełnienia wszystkich zarzucanych mu przestępstw. Zgromadzone w sprawie dowody w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu przekonują do tezy o sprawstwie oskarżonego w zakresie przestępstw z art. 244 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Dopiero wszystkie one dają pełną podstawę do przyjęcia, iż dopuścił się oskarżony przestępstw przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem.

Jest oczywistym w realiach niniejszej sprawy, że kluczowym dowodem potwierdzającym sprawstwo oskarżonego stały się zeznania inicjującej to postępowanie pokrzywdzonej, w powiązaniu przede wszystkim z relacją świadków-jej dorosłego syna, matki, sąsiadki, a także pracownic salonu fryzjerskiego, w którym jest ona zatrudniona. Wszystkie te relacje zostały przez Sąd I instancji poddane szczegółowej, acz ostrożnej analizie, w związku z którą Sąd ten doszedł do prawidłowych i trafnych wniosków o sprawstwie oskarżonego.

Nie sposób zatem już na wstępie zgodzić się ze skarżącą obrońcą oskarżonego gdy wywodzi, iż P. D. po opuszczeniu zakładu karnego i odbyciu kary nie miał świadomości ciężącego na nim, a orzeczonego przez (...) Sąd Rejonowy, zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej D. W. (1) na wskazaną tam odległość przez okres 3 lat. W szczególności nie przekonuje w tym zakresie analiza niestabilnych w tej części wyjaśnień samego sprawcy, który już w pierwszej swojej relacji przyznawał, iż miał wiedzę co do istniejącego zakazu i bał się, "że ona znowu coś wywinie", tym niemniej zdecydował się na kontynuowanie znajomości w związku z jej aktywną postawą i przekonaniem co do swych uczuć. Przypomnieć zatem należy, iż w dniu 14 czerwca 2013 r. odbyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie o sygn. akt XXIII Ka 318/13, po której utrzymano w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 20 lutego 2013 r., sygn. akt IX K 603/12. Co prawda oskarżony na tę rozprawę nie był doprowadzony, tym niemniej korzystał z pomocy obrońcy z urzędu obecnego na sali rozpraw, zaś w dniu 24 czerwca 2013 r. odebrał osobiście odpis zapadłego wyroku wraz z pouczeniem o prawie, terminie i sposobie wniesienia nadzwyczajnego środka odwoławczego w postaci kasacji, o czym przekonuje analiza akt tej sprawy. Był on zatem świadomy treści wyroku, w tym także i kluczowego jego punktu 2, mocą którego orzeczono przedmiotowy 3-letni zakaz. O ile można było mieć wątpliwości co do tego czy taki sprawca znał wówczas treść przepisu art. 43 § 2 k.k., a obecnie art. 43 § 2a k.k., o tyle nawet przy uwzględnieniu długości odbytej przez niego kary pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w rozmiarze 1 roku, i tak orzeczony okres zakazu by się nie zakończył, tłumaczenie zaś oskarżonego, iż odbyta kara jego zdaniem "kasowała" orzeczony zakaz jest nieprzekonujące i pozbawione logiki. Takie depozycje oskarżonego nadto nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach pokrzywdzonej, wedle której oskarżony zakaz ten świadomie lekceważył, śmiejąc się z konsekwencji jego niestosowania, czując się zupełnie bezkarnym. Bez znaczenia także i w ocenie Sądu odwoławczego pozostaje podnoszona przez skarżącą

okoliczność rzekomego nawiązania pierwszego kontaktu z oskarżonym przez pokrzywdzoną, a także utwierdzenie oskarżonego przez nią co do możliwości spotykania się przez nich bez przeszkód. Oskarżony, jako osoba dorosła i w pełni dojrzała, musiał być świadomy przecież konsekwencji swoich decyzji, przestępstwo, którego się dopuścił było formalne, podkreślana zaś okoliczność nawiązania przez D. W. (1) z oskarżonym ponownie znajomości po opuszczeniu przez niego zakładu karnego nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, także i w treści załączonej korespondencji z portalu (...). Wszak odbyta tą drogą między nimi rozmowa w dniu 1 listopada 2013 r., w godzinach między 20.57 a 21.17, wcale nie wskazuje na to, że to pokrzywdzona miała zainicjować kontakt z oskarżonym, ich rozmowa zaś, choć szczerą i dość emocjonalną, nie potwierdza w żadnej części by to kobieta miała być bardziej zaangażowana w ten związek, niejako wciągając w bliską relację osobę oskarżonego. Fakt ukrywania przez nią tej znajomości przed rodziną i znajomymi również w żadnej mierze nie potwierdza lansowanej przez obrońcę okoliczności zainicjowania przez pokrzywdzoną kontaktu z oskarżonym, miała ona bowiem świadomość braku akceptacji jej związku przez najbliższych oraz faktu uprzedniego jego skazania i osadzenia w jednostce penitencjarnej za zachowanie względem niej. Pokrzywdzona obszernie i logicznie nadto wyjaśniła okoliczności w jakich zgodziła się na kontynuowanie znajomości z zazdrosnym mężczyzną, ten ostatni zaś przyznawał się nawet do rozpoczęcia krótkiej i przerwanej terapii psychologicznej. Jest prawdą także, iż świadkowie zawnioskowani przez oskarżonego do przesłuchania potwierdzali zdawkowo, że to D. W. (1) telefonicznie pierwsza nawiązała z oskarżonym kontakt, tę wiedzę jednak posiadali oni jedynie od sprawcy - swojego wujka, nie znając żadnych szczegółów dot. tej znajomości i jej przebiegu, zważywszy zaś na to, iż osobiste spotkania z tą parą odbyli parokrotnie (2-3 razy), i to w okresie poprzedzającym ich definitywne rozstanie z końcem 2015 r., trzeba stwierdzić, iż nie mieli oni wiedzy na temat codziennych relacji panujących między nimi oraz ich zachowań w dalszym okresie. Podobnie należy ocenić kolejny zarzut, dotyczący nieprawidłowego zdaniem obrońcy ustalenia okresu zakończenia związku stron oraz nieuwzględnienia w sposób właściwy takich to okoliczności, jak ich wspólne wyjazdy i spędzanie czasu. Wszak pokrzywdzona szczerze przyznawała, a Sąd orzekający miał to w polu widzenia, iż pozostawała ona w związku z oskarżonym po tym jak opuścił on zakład karny, przeprosił i obiecał poprawę swojego zachowania (udział w terapii), poczynawszy od października 2013 r. aż do początku grudnia 2015 r., kiedy to po powrocie z wycieczki z W. poinformowała go o definitywnym rozstaniu - końcu ich związku. Wszystkie zatem te okoliczności, dotyczące wspólnych zagranicznych wyjazdów wakacyjnych, spędzania czasu w tym okresie i wzajemnie świadczonej pomocy przy pracach remontowych czy zakupach Sąd meriti uwzględnił czyniąc ustalenia faktyczne, w tym głównie dotyczące początku okresu nękania pokrzywdzonej. Nie mają one jednak żadnego znaczenia dla przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonego gdy idzie o czyn z art. 190a § 1 k.k. Uporczywe nękanie pokrzywdzonej, polegające na wielokrotnym wydzwanianiu o różnych porach doby, głuchych telefonach, wysyłaniu wiadomości sms na telefon komórkowy pokrzywdzonej aż do momentu zablokowania jego numeru w czerwcu 2016 r., wystawianiu pod jej domem i miejscem pracy, dobijaniu się do drzwi mieszkania, przebywaniu w pobliżu, śledzeniu, kontrolowaniu oraz zajeżdżaniu drogi samochodem, co wzbudzało u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszało jej prywatność, miało miejsce od momentu gdy poinformowała ona oskarżonego o

rozstaniu aż do października 2016 r., kiedy to miało miejsce ich ostatnie burzliwe spotkanie w klatce schodowej budynku zamieszkałego przez D. W. (1). W jak uciążliwy i uporczywy sposób oskarżony próbował nawiązywać kontakt z pokrzywdzoną opisuje nie tylko owa sama zainteresowana, ale także i jej najbliżsi (matka, syn), starający się zapewnić jej bezpieczeństwo, oraz pracownice salonu fryzjerskiego, zatrudniającego ją niestety według stałego i znanego oskarżonemu grafika zajęć. Mając na uwadze ich zeznania nie można zgodzić się w żadnej mierze z obrońcą gdy wywodzi, iż wzmożony kontakt z pokrzywdzoną miał na celu jedynie wyjaśnienie całej sytuacji, niezwykle klarownie przecież wytłumaczonej wielokrotnie oskarżonemu, z którym pokrzywdzona nie chciała mieć już nic wspólnego, trudno także zaakceptować twierdzenia skarżącej jakoby oskarżony jedynie kilkakrotnie czekał na nią przed jej pracą w celu wyjaśnienia sytuacji czy też przypadkowo spotykał ją na ulicach, będąc pieszo, na spacerze z psem bądź w swoim samochodzie. Takie okoliczności jak fakt zamieszkiwania w małej odległości od jej miejsca zatrudnienia (nota bene po wprowadzeniu się do mieszkania swej matki przy ul. (...)) czy też fakt posiadania psa, którego trzeba wyprowadzać, nie świadczą wcale o przypadkowych zupełnie spotkaniach pokrzywdzonej w rejonie salonu fryzjerskiego, świadkowie pracujący bowiem z D. W. (1) szczerze, spójnie i rzeczowo opisywali uciążliwe, nękające pracownicę zachowanie oskarżonego, który znając harmonogram pracy koleżanki wystawiał pod jej zakładem pracy, by następnie jechać swoim samochodem tuż przed nią bądź za nią w kierunku jej domu. Zwraca uwagę zwłaszcza relacja S. N. (2) (w apelacji nazywanej błędnie S. N. (1)), która opisuje swe powroty z pokrzywdzoną jej pojazdem począwszy od stycznia 2016 r., kiedy to grzecznościowo ta ostatnia podwoziła ją do miejsca zamieszkania. Także wypowiedź jej szefowej -K. G. jest cenną relacją zważywszy na to, iż знаła ona także osobiście oskarżonego jako P., mechanika samochodowego oraz osobę pomagającą czasami coś naprawić w zakładzie pracy. W sposób obiektywny potrafiła ona, mimo faktu znajomości z nim, przedstawić panujące pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną napięte relacje, jej znerwicowanie - przeżyty "koszmar" w związku ze śledzeniem jej przez oskarżonego, codziennym oczekiwaniem pod pracą, jego wyklócaniem się w salonie i wyzywaniem D. W., jeżdżeniem za nią po pracy czy ciągłym dzwonieniem do niej. Gdy zestawimy z kolei te relacje obu kobiet z zeznaniami syna pokrzywdzonej oraz matki, trzeba stwierdzić, iż korelują one ze sobą w całości, ujawniając obraz uporczywego nękania pokrzywdzonej kobiety przez osobę, do której nie docierał fakt rozstania i ostatecznego końca związku. Wystawianie pod miejscem zamieszkania pokrzywdzonej oraz jej ciągłe śledzenie, jeżdżenie przed nią bądź za nią pojazdem obrazują w pełni także załączone do akt, a przedłożone przez pokrzywdzoną, nagrania obrazu i dźwięku (m.in. dzięki specjalnie w tym celu zakupionej kamerce samochodowej); z nich jednoznacznie przecież wynika, że oskarżony doskonale orientował się w trybie życia pokrzywdzonej i jej rozkładzie dnia, zaś "wycieczki" ciemnego samochodu marki B. o nr rej. (...), jadącego tuż przed bądź tuż za autem D. W. (1), nie mogły być uznane za przypadkowe. Podnoszone przez apelującą wątpliwości co do osoby kierującej owym pojazdem także nie mają racji bytu po zapoznaniu się z zapisem nagrań czy też protokołami oględzin tych zapisów (k. 70-74). Obrazują one zapis jadącego samochodu, śledzącego tor ruchu pojazdu A. pokrzywdzonej, zatrzymującego się gdy ten staje np. na przejeździe kolejowym czy pod domem pokrzywdzonej, skręcającego w kierunku w którym tenże pojazd jedzie czy też parkującego vis a vis pokrzywdzonej, na większości zaś z nich

uwidaczniającego osobę kierowcy. Zapisy prowadzonych rozmów dowodzą zaś tego, iż oskarżony każdorazowo nastawał na rozmowę, wyjaśnienia, pomimo wyraźnego protestu kobiety, jasno, a czasem nawet wulgarnie dającej mu do zrozumienia, że sobie nie życzy jego towarzystwa.

Jest prawdą, iż w aktach sprawy, co podnosi obrońca, znajdują się tylko wykazy wszystkich połączeń, a raczej ich prób, oraz wiadomości sms-owych dokonywanych z nr telefonu oskarżonego na telefon pokrzywdzonej w okresie od września 2015 r. do czerwca 2016 r., kiedy to - w związku ze zmianą przez pokrzywdzoną operatora usług-zablokowała ona dostęp numeru oskarżonego do swojego aparatu, brak natomiast wykazu połączeń i sms-ów w kierunku odwrotnym. Mimo stosownego wniosku obrońcy w tym kierunku oraz starań Sądu I instancji, zakres żądanych danych nie był możliwy do uzyskania w związku z zatrzymywaniem, przechowywaniem i udostępnianiem danych retencyjnych jedynie przez okres 12 miesięcy (k. 207). Przeprowadzenie zatem wnioskowanego dowodu nie było możliwe. Pomimo jego braku okoliczność nękania pokrzywdzonej m.in. poprzez dzwonienie do niej, wysyłanie sms-ów czy też głuche telefony została potwierdzona w zeznaniach D. W. (1), P. W. (2), M. F. oraz K. G., wszystkie te osoby bowiem potwierdzały wielokrotne wydzwanianie na telefon pokrzywdzonej przez oskarżonego póki ta nie zablokowała jego numeru telefonu w połączeniach przychodzących.

Opisane wyżej zachowania oskarżonego przez wskazanych świadków, także takich, którzy nie byli zupełnie związani emocjonalnie z żadną ze stron jak chociażby pracownice pokrzywdzonej czy jej dużo starsza wiekiem sąsiadka E. G., potwierdzają jedynie stan emocjonalny w jakim znajdowała się D. W. (1), przeżywając swoisty koszmar i dramat, czując się osaczoną przez oskarżonego, który nie chciał przyjąć do wiadomości rozstania i końca związku. Kobieta ta wielokrotnie, jak potwierdzają to też nagrania, utwierdzała mężczyznę w tym, że nie chce go widywać i z nim rozmawiać, czuje się nachodzona, nagabywana, śledzona, ma go po prostu dosyć. Ten z kolei uporeczywie nachodził ją i nękał, chcąc nieustannie rozmawiać, nawet zarzucając jej spotkanie się z kimś innym czy ubieranie "na kolorowo". Takie coraz bardziej to napastliwe zachowanie oskarżonego, przeradzające się w zagrożenie pokrzywdzonej uszkodzeniem jej ciała czy pozbawieniem jej życia, w realiach tej sprawy wzbudzało w niej realne zagrożenie, a zatem uzasadnioną obawę spełnienia gróźb. To, iż pokrzywdzona odnosiła się względem swojego prześladowcy nieraz wulgarnie, a nawet mu wygrażała, jak podnosi skarżąca, nie oznacza jednak, iż się go nie obawiała. Ciągłe niepokojenie jej, śledzenie, kontrolowanie jej ruchów, w końcu nachodzenie pod domem i miejscem pracy, powodowało, iż traciła ona cierpliwość i spokój, stając się kłębkim nerwów i sięgając po pomoc specjalistów. Zachowanie oskarżonego wzbudzało jej obawy, potwierdzeniem zaś tego, jak oskarżony był dla niej człowiekiem niebezpiecznym stanowiło zdarzenie z dnia 18 października 2016 r., opisane rzeczowo i logicznie nie tylko przez nią samą, ale i jej matkę oraz sąsiadkę. Same zaś ewentualne groźby z jej strony oskarżony lekceważył, nie brał ich-jak twierdził-"do serca, bo ona to mówiła w nerwach".

Słusznie zatem, wbrew zarzutom czynionym przez obrońcę, Sąd I instancji uznał za wiarygodne, stanowiące podstawę do czynienia ustaleń faktycznych zeznania nie tylko osób najbliższych dla pokrzywdzonej, ale i E. G., S. N. (2) i K. G., świadkowie ci bowiem rzetelnie i stanowczo zrelacjonowały przebieg znajomości pokrzywdzonej z oskarżonym, a w zasadzie jej zakończenie i okoliczności towarzyszące temu, czyli fakt nękania pokrzywdzonej

poprzez jej nachodzenie, dzwonienie do niej, śledzenie, jeżdżenie samochodem za nią, zajeżdżanie drogi, kontrolowanie czy w końcu grozenie. Z kolei świadkowie w osobach S. G. (2) i P. K. nie byli zupełnie zorientowani w relacjach jakie panowały między obiema stronami po rozstaniu, spotykając się jedynie z nimi sporadycznie, parokrotnie w okresie wcześniejszym, tj. na przestrzeni lat 2014 -2015, kiedy tworzyły one jeszcze związek. Także w ocenie Sądu Okręgowego zeznania wskazanych wyżej świadków w osobach pokrzywdzonej, jej matki i syna, koleżanek z pracy i sąsiadki są szczere, konsekwentne i przekonujące, tworząc całość, a zatem zasługują w pełni na wiarę. W kontekście całokształtu zawartych powyżej uwag odnoszących się do oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy za błędną musiała zostać uznana teza apelującej jakoby Sąd Rejonowy wydając zaskarżony wyrok pominął dowody wspierające linię obrony oskarżonego. Do pominięcia dowodów doszłoby bowiem wówczas, gdyby Sąd w procesie oceny zupełnie do określonego dowodu nie odniósł się, nie poddając go ocenie. W realiach sprawy, gdy tak, jak już w uzasadnieniu niniejszym napisano, Sąd Rejonowy w sposób kompletny odniósł się do całokształtu zgromadzonych w postępowaniu dowodów, o pominięciu któregośkolwiek z nich bądź części nie może być mowy. Fakt, iż po przeprowadzeniu oceny dowodów Sąd Rejonowy, uznając niektóre z dowodów za niezasługujące na wiarę, nie uwzględnił ich treści, czyniąc ustalenia faktyczne wyłącznie w oparciu o dowody uznane za zasługujące na wiarę nie oznacza przecież, że do wydania wyroku doszło z pominięciem określonych dowodów w rozumieniu uchybienia polegającego na obrazie przepisów art. 410 k.p.k. oraz z art. 4 i 7 k.p.k. Nie jest zatem tak, jak w apelacji podnosi obrońca, jakoby podstawą wydania wobec oskarżonego wyroku skazującego pozostawały wyłącznie relacje świadków obciążających oskarżonego. Stawiając taką tezę i nie dostrzegając szeregu pozostałych z dowodów przeprowadzonych w postępowaniu poprzedzającym wydanie wyroku obrońca czyni to w sposób, którego uwzględnienie przez Sąd prowadziłoby do rażącej obrazie art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i równoznaczne pozostawałoby z orzekaniem wyłącznie w oparciu o wyjątkowo wybiórczo potraktowany materiał dowodowy, który obrońca ogranicza do relacji samego oskarżonego, acz niezupełnie spójnego i konsekwentnego przecież w swych relacjach, a także wypowiedzi świadków S. G. (2) i P. K., zasadniczo nieodnoszących się do istoty sprawy, bo nie posiadających wiedzy na ten temat. W obliczu zeznań osób pozostałych, w połączeniu z zebranymi innymi dowodami-dokumentami oraz zapisami nagrań, nie sposób zgodzić się z tezą przedstawioną przez skarżącą co do wątpliwości dotyczących nieprzypadkowych i niesporadycznych zachowań oskarżonego, to ustalenie bowiem ponad wszelką wątpliwość wynika bowiem z relacji tych ostatnich. Całokształt powyższych dowodów jednoznacznie dowodzi zatem, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzuconych mu czynów. Z drugiej zaś strony, w sprawie niniejszej brak jest dowodów, które przeczyłyby wersji zdarzeń wynikającej z tez stawianych przez oskarżyciela w akcie oskarżenia. Wyjaśnienia oskarżonego nie zawierają w swojej treści nic, co byłoby w stanie podważyć wiarygodność dowodów obciążających jego osobę w niniejszej sprawie bądź też podważać zaistnienie zdarzeń, o którym mowa w stawianych mu zarzutach. W wyjaśnieniach swoich oskarżony opisał odmiennie panujące między nim a pokrzywdzoną relacje, zwłaszcza zaś okoliczności i okres jego rozstania z pokrzywdzoną, a tym samym jego przypadkowe późniejsze spotkania z nią, co trafnie także wyeksponował Sąd merytoryczny, słusznie deprecjonując je.

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedziona apelacja obrońcy oskarżonego stanowi jedynie polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, nie naruszając dyspozycji art. 424 k.p.k., kontrola zaś prawidłowości rozumowania Sądu i podniesionych argumentów skutkowały wydaniem orzeczenia utrzymującego w mocy zaskarżony wyrok.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego odnośnie przypisanych mu czynów. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary. Rozstrzygając zatem w tym przedmiocie stwierdzić należy, że o rażącej niewspółmierności kary mówić można wyłącznie wówczas, gdy Sąd wydając rozstrzygnięcie o karze nie uwzględnił wszystkich okoliczności wiążących się z poszczególnymi dyrektywami wymiaru kary lub też nie uwzględnił ich wpływu na orzecaną karę w wystarczającym stopniu. Z rażącą niewspółmiernością kary do czynienia mamy także wówczas, gdy zostały przekroczone granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary. Rażącą niewspółmierność przyjąć natomiast należy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można byłoby przyjąć, że pomiędzy karą orzeczoną, a tą karą, która winna zostać wymierzona przy należyтым uwzględnieniu wszystkich okoliczności posiadających wpływ na wymiar kary zachodziłaby wyraźna różnica i to taka, że kary orzeczonej nie sposób zaakceptować. Nie każda przy tym różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą, jaką należałoby wymierzyć, uzasadnia stwierdzenie rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.). Chodzi tu o różnicę tak istotnej wagi, że kary wymierzonej nie można by w żadnym razie zaakceptować, o różnicę wprost "bijącą w oczy". (wyrok SA w Krakowie z dnia 14 X 2008 r., II AKa 132/08, KZS 2008/11/64). Z karą rażąco niewspółmierną będziemy mieli do czynienia także wówczas, gdy ze względu na jej społeczne oddziaływanie kara orzeczone nie odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości, nie daje gwarancji skutecznego zwalczania przestępczości, a nadto nie tworzy atmosfery zaufania do obowiązującego systemu prawnego i dostosowanej do okoliczności sprawy, stopnia społecznej szkodliwości czynu i osobowości sprawcy atmosfery potępienia dla ludzi, którzy to prawo łamią.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy określając w stosunku do oskarżonego wymiar kar jednostkowych pozbawienia wolności ocenił w sposób wolny od błędu wszelkie okoliczności posiadające wpływ na zastosowanie instrumentów polityki karnej. Kary wymierzone oskarżonemu nie są rażąco wysokie i korelują ze stopniem winy, społecznej szkodliwości czynów oraz z cechami osobowymi sprawcy.

Analiza zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów prowadzi do przekonania, że P. D. jest osobą o zaawansowanym poziomie demoralizacji. Jego sposób działania i motywacja zasługują na całkowitą społeczną dezaprobatę. Okoliczności popełnienia przestępstw, tj. ich publiczny charakter, niebezpieczny, złośliwy i nieugięty sposób działania, nadto czas popełnienia czynów, a wreszcie dopuszczenie się trzech występków w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym za podobne umyślne przestępstwo popełnione na szkodę tej samej pokrzywdzonej – optują za przyjęciem, iż inkryminowane działania nie miały wyłącznie charakteru incydentalnego. O tym, że działanie sprawcy było uporczywe świadczy z jednej strony jego szczególnie nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo początkowych próśb i upomnień pochodzących od pokrzywdzonej kobiety, a także prowadzonych z nim rozmów przez jej syna oraz koleżankę K. G., a z drugiej strony dłuższy upływ czasu, przez który oskarżony je podejmował. Skutkiem zachowania się P. D. było wytworzenie u pokrzywdzonej uzasadnionego okolicznościami sprawy poczucia zagrożenia oraz istotne naruszenie jej prywatności, dezorganizujące także życie jej rodziny, bo skutkujące koniecznością odbioru z pracy pokrzywdzonej przez jej syna czy też wychodzeniem na zewnątrz budynku przez M. F. naprzeciw córki. Sąd orzekający trafnie zatem uznał, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów, a nadto spełnią swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynów był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoimi zachowaniami godził w szczególnie cenne dobra chronione prawem, jakimi są wolność człowieka oraz dobro wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami. Czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały na przestrzeni paru lat, w czasie zazębiającym się, na szkodę tej samej pokrzywdzonej, godząc jednak zasadniczo nie w te same dobra chronione prawem, co słusznie nie uprawniało Sądu Rejonowego do zastosowania zasady pełnej absorpcji. W odniesieniu do oskarżonego przyjęć zatem należy, że orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze niższym niż 1 rok i 6 miesięcy - nie było uzasadnione nie tylko z uwagi na znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów, ale także i z tej przyczyny, iż nie czyniłoby zadość realizacji celów, jakie ustawodawca wiąże ze stosowaniem konkretnych rozwiązań w zakresie karania. Próżno doszukiwać się takich okoliczności łagodzących, które mogłyby spowodować orzeczenie kary w niższym niż orzeczonej wymiarze, tym bardziej, że oskarżony miał wystarczająco dużo czasu na refleksje i wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze swojego postępowania w przeszłości. Prawidłowe jest zatem stanowisko Sądu Rejonowego, który wskazał trafnie okoliczności przemawiające za wymierzeniem oskarżonemu kary o charakterze izolacyjnym. Nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony był już uprzednio karany za przestępstwo podobne, odbył karę, a mimo to obecną swoją postawą wykazał, że nie zmienił swego postępowania, wykazując w dalszym ciągu lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego, w tym do orzeczonego środka karnego - zakazu zbliżania się do określonej osoby. Inna niż pozbawienie wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jego wykonania kara nie jest

w stanie osiągnąć celów kary. Orzeczona kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania zatem spełni wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 k.k. Powoływane przez obrońcę oskarżonego okoliczności dot. obecnej jego sytuacji i kondycji zdrowotnej, konieczności opiekowania się matką, mają znaczenie jedynie dla ewentualnego ubiegania się przez niego o odroczenie bądź przerwę w wykonaniu kary pozbawienia wolności. Nadto aktualnie brzmiący przepis art. 69 § 1 k.k. nie pozostawia wątpliwości co do możliwości stosowania sugerowanej przez skarżącą instytucji probacyjnej.

Nie sposób tracić również z pola widzenia tego, że ciężar gatunkowy popełnionych przez P. D. przestępstw, skierowanych m.in. przeciwko tak istotnemu dobru prawnie chronionemu jak wolność od strachu, statuuje go jako osobę o zaawansowanym stopniu demoralizacji, wobec której resocjalizacyjny aspekt kary nie może wyprzedzać aspektu odpowiedzialnego za prewencję i jej społeczne oddziaływanie.

Słusznym i zasadnym w realiach tej sprawy było także orzeczenie na mocy art. 41a § 1 k.k. środka karnego wobec oskarżonego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną D. W. (1) oraz zbliżania się do niej na określonej, acz nie dość precyzyjnie przez Sąd meriti odległość-nie mniejszą niż 50 metrów na okres 5 lat. Orzeczenie tego środka karnego w niniejszej sprawie jest w pełni uzasadnione okolicznościami sprawy oraz dość traumatycznymi następstwami jakie niosły one za sobą dla ofiary. W związku ze sformułowaniem nie do końca jasnym i precyzyjnym, określającym odległość jaką oskarżony jest zobowiązany zachować od osoby pokrzywdzonej, zmieniono jednak to rozstrzygnięcie, ustalając, iż zakaz zbliżania dotyczy odległości mniejszej niż 50 metrów.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za prawidłowy i słuszny, nadto wolny od jakichkolwiek innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia, Sąd II instancji w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.

W pkt 3 i 4 wyroku zasądził nadto od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. W. (1) stosowną kwotę tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, a także na rzecz Skarbu Państwa-wobec nieuwzględnienia apelacji-wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 złotych, nadto wymierzając opłatę za II instancję w kwocie 300 złotych.